

# Życie to nie teatr – Edward Stachura

Życie to jest teatr, mówisz do mnie,  
Opowiadasz;  
Maski coraz inne, coraz mylnie się nakłada;  
Życie to zabawa, życie to jest taka gra  
Przy otwartych i zamkniętych drzwiach  
To jest gra!  
Życie to nie teatr, ja ci na to odpowiadam;  
Życie to nie tylko kolorowa maskarada;  
Życie tym piękniejsze i ważniejsze jest;  
Blednie przy nim wszystko, blednie przy niej  
Sama śmierć!  
Ty i ja - teatry to są dwa To są swa!  
Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy  
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi  
Lecz nie zaraźliwy jest twój śmiech,  
Bo ty grasz!  
Ja - cały zbudowany jestem z ran,  
Duszę na ramieniu ciągle mam  
Lecz gdy śmieję się to ze mną też  
Cały świat!  
Dzisiaj bankiet, tłum artystów,  
Ty się tam wybierasz  
Gości będzie dużo, nieprzystępna tyraliera  
Tańce, alkohole, pewnie flirty będą też,  
Potem drzwi otwarte zamkną  
No i cześć!  
Wpadnę tam na chwilę, zanim spuchnie  
atmosfera  
Wódki dwie wypiję, potem cicho się pozbieram  
Wyjdę na ulicę, przy fontannie zmoczę łeb  
Wyjdę na przestworza,  
Przecudowny stworzę wiersz  
Ty i ja - teatry to są dwa! To są dwa!  
Ty - ty prawdziwej nie uronisz łzy  
Ty najwyżej w górę wznosisz brwi  
Lecz nie zaraźliwy jest twój śmiech,

Bo ty grasz!

Ja - cały zbudowany jestem z ran,

Duszę na ramieniu ciągle mam

Lecz gdy śmieję się to ze mną też

Cały świat!

Ja



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych